

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 maja 2021 r., wydanym w sprawie z powództwa Związku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.600,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego orzeczenia wniósł powód, zaskarżając je w całości, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości wraz z zasądzeniem kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, zarzucając przy tym:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem i z rzeczywistym stanem rzeczy poprzez przyjęcie, że umowy przelewów wierzytelności zawarte przez kredytobiorców oraz powoda w dniach 30 sierpnia 2019 r., 19 września 2019 r. i 20 września 2019 r. należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy pozostający w aktach sprawy materiał dowodowy pozwalał wprost na przyjęcie odmiennego wniosku i zasądzenie dochodzonego pozewem roszczenia, tj. przyjęcie, że:

a. ***działania powoda nie opierały się na wykorzystaniu niedoinformowania i dezorientacji kredytobiorcy;***

b. ***istniała zarówno obiektywna, jak i subiektywna ekwiwalentność świadczeń;***

c. ***powód nie miał pewności co do wartości nabywanego roszczenia;***

d. ***pozycja stron umowy cesji była równa;***

e. ***cedent nie zawierał umów w warunkach ochrony konsumenckiej;***

f. ***kredytobiorca mógł podjąć swobodną i rozważną decyzję;***

g. ***na powodzie nie ciążył szczególny obowiązek informacyjny;***

2. ***naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. polegające na wadliwej ocenie materiału dowodowego w postaci umów cesji zawartych pomiędzy powodem a kredytobiorcami: I. B., E. K. i A. H., tj. dokonanej w sposób nielogiczny, niewszechstronny i sprzeczny z treścią tych umów, co doprowadziło do wadliwej oceny tej treści, a w konsekwencji do oddalenia powództwa w całości ;***

3. naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutów strony pozwanej, pomimo że nie przedstawiono na ich poparcie żadnego dowodu;

4. naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że umowy cesji zawarte pomiędzy stroną powodową a kredytobiorcami naruszają zasady współżycia społecznego;

5. naruszenie art. 510 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że potencjalny brak wiedzy cedenta co do nominalnej wartości zbywanej wierzytelności stanowi o braku ważnej przyczyny prawnej rozporządzenia tą wierzytelnością.

Ponadto skarżący wniósł o przeprowadzenie dowodu z pisma procesowego jednego z banków z dnia 4 lutego 2021 r. celem ustalenia faktu sporności objętych pozewem wierzytelności.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia i zasądzenia od skarżącego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest o tyle zasadna, że skutkowałą uchYLENIEM wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd II instancji jest zdania, że Sąd Rejonowy, wydając zaskarżone rozstrzygnięcie, bezpodstawnie przyjął, że strona powodowa nie dysponuje legitymacją materialnoprawną – a w konsekwencji także i procesową – do dochodzenia objętego pozwem roszczenia, co miałyby być konsekwencją tego, iż nie udało jej się nabyć dochodzonych wierzytelności w drodze ważnej czynności prawnej od legitymowanych wierzycieli. W przekonaniu Sądu odwoławczego, dokonana przez Sąd meriti ocena sprzeczności umów przelewu z zasadami współzycia społecznego jest nietrafna, a w konsekwencji nie było przewidzianych ustawą podstaw do uznania ich za nieważne.

Należy przypomnieć, że stosownie do art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć łączący je stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Jeśli czynność dokonana prawna jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego dlatego, że tym zasadom sprzeciwia się treść lub cel stosunku, jaki ona kreuje albo też z innych przyczyn, art. 58 § 2 k.c. przewiduje sankcję nieważności takiej czynności. Przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć ogólnie przyjęte reguły postępowania jednych osób wobec drugich, funkcjonujące z uzasadnieniem aksjologicznym, a sprzeczność czynności prawnej z tymi zasadami oznacza, że czynność ta jest negatywnie oceniana w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie akceptowanych w społeczeństwie. Za przyjęciem nieważności czynności prawnej z tej przyczyny muszą przemawiać szczególne okoliczności, a ponieważ skutek prawny w postaci nieważności występuje tu ab initio, miarodajny dla ustalenia istnienia przesłanki przewidzianej w art. 58 § 2 k.c. będzie stan rzeczy w chwili dokonywania tej czynności, natomiast okoliczności, które wystąpiły po jej dokonaniu, mogą mieć jedynie znaczenie retrospektywne. Przy dokonywaniu oceny zaistnienia ewentualnej sprzeczności czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego trzeba mieć na uwadze to, że z jednej strony konsekwencje przeprowadzenia takiej analizy mogą skutkować pewną nieprzewidywalnością funkcjonowania systemu prawnego, jednak z drugiej strony dokonanie jej może prowadzić do wykreowania sprawiedliwego rezultatu stosowania prawa. Bezsprzecznie Sąd winien zadbać o zachowanie równowagi pomiędzy tymi dwoma elementami, co wymusza stosowanie klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego jedynie w przypadkach wyjątkowych, w których ma ona mocne uzasadnienie aksjologiczne (tak np. w wyroku SA w Katowicach z dnia 29 czerwca 2018 r., V AGa 471/18, LEX nr 2531757).

W postanowieniach zawartych przez powoda umów przelewu Sąd I instancji dopatrywał się sprzeczności z zasadami współzycia społecznego w związku z rzekomym brakiem ekwiwalentności wzajemnych świadczeń stron tych umów, wywodząc, że powód nabył wierzytelności od swoich kontrahentów za kwoty odpowiadające co najwyżej kilkunastu procentom nominalnej wartości obecnie dochodzonych roszczeń i jednoznacznie uznając zaferowanie takich warunków umowy za zachowanie nieetyczne, a to z tej przyczyny, że będący profesjonalistą powód wykorzystał niedoinformowanie i dezorientację będących konsumentami kredytobiorców. Z taką oceną postępowania cesjonariusza nie można się zgodzić w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Wprawdzie cedenci nie znali wysokości roszczeń przysługujących im wobec pozwanego banku, jednak ani ich ignorancja w tym zakresie nie była bezpośrednią konsekwencją zachowań powoda, ani też nie mieli oni uzasadnionych okolicznościami – a tym bardziej ewentualnymi zapewnieniami swego kontrahenta – podstaw do czynienia założenia, że potencjalna wysokość przysługujących im roszczeń odpowiada wartości ceny uzyskanej od cesjonariusza; nie zachodzą wreszcie przesłanki do przyjęcia, że znajdowali się oni w sytuacji przymusowej. Bezsprzecznie kredytobiorcy – o ile by tego chcieli – byli w stanie uzyskać informacje o możliwej wartości wierzytelności przysługujących im wobec banku, a następnie przedsięwziąć na własną rękę mniej lub bardziej skuteczne działania zmierzające do ich dochodzenia, także – jak to uczynił ostatecznie powód – występując na drogę sądową. Zdecydowali się jednak na inne rozwiązanie – a mianowicie takie, w ramach którego uzyskują od razu konkretną kwotę pieniężną, choćby nawet znacznie niższą niż ta, którą potencjalnie uda się cesjonariusza odzyskać od dłużnika, nie kłopotząc się już dalszym dochodzeniem i egzekwowaniem swoich

roszczeń, w zamian jednak powód wziął na siebie całe związane z tym ryzyko oraz koszty. Warto odnotować, że wierzytelności cedentów z pewnością nie miały w chwili zawarcia umów charakteru bezspornego i nie sposób uznać ich za niekwestionowane przez będącego dłużnikiem banku, a w chwili zawarcia przedmiotowych umów kwestia zasadności roszczeń wynikających z art. 49 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 246 ze zm.) bynajmniej nie była oczywista. Zważyć należy w szczególności, że mający tu istotne znaczenie wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE (C-383/18) został wydany w dniu 11 września 2019 r., a sposób i zakres jego recepcji na gruncie krajowego orzecznictwa przez sądy polskie nie mógł wówczas być jeszcze dla nikogo oczywisty, nie sposób nie odnotować także, że jeszcze do chwili obecnej zasadność tego rodzaju roszczeń jest kwestionowana przed sądami przez banki – zatem to powód przejmował na siebie wszelkie niedogodności i koszty związane z wystąpieniem na drogę sądową oraz ryzyko, że ostatecznie żadnych świadczeń z tytułu nabytych w ramach cesji wierzytelności może nie uzyskać.

Zdaniem Sądu II instancji, rozważenie całokształtu tych okoliczności nie może więc prowadzić do przyjętej przez Sąd Rejonowy konkluzji o braku ekwiwalentności świadczeń. Po pierwsze, skoro z wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy, to nieekwiwalentność ich sytuacji prawnej nie wymaga, co do zasady, istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługiwać będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, jedynie w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji, bowiem umowa zawarta przez stronę działającą pod presją faktycznej przewagi kontrahenta nie może być bowiem uznana za wyraz w pełni swobodnej i rozważnie podjętej przez nią decyzji (tak w wyroku SN z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, „Monitor Prawniczy” Nr 5 z 2011 r., s. 279). Jak już powiedziano wyżej, okoliczności rozpoznawanej sprawy nie dają wystarczających podstaw do przyjęcia, że będący profesjonalistą powód świadomie i celowo wykorzystał swą pozycję, ani też że cedenci postawieni zostali w przymusowej sytuacji, która wpłynęła na ich decyzję o zawarciu niekorzystnej dla siebie umowy. Do zawarcia umowy cesji doszło w sposób dobrowolny, zaś konsumenci dysponowali prawem wyboru kontrahenta oraz negocjowania warunków umowy.

Po drugie, wydaje się, że Sąd I instancji zbyt pochopnie utożsamił pojęcie braku ekwiwalentności z faktem istnienia dysproporcji pomiędzy kwotami dochodzonych przez powoda roszczeń – nie przesądzając przy tym jednoznacznie choćby tego, czy roszczenia te są zasadne, a zatem czy podane w pozwie kwoty mają w istocie coś wspólnego z rzeczywistą wartością nabytych wierzytelności – i ceną zapłaconą za ich przelew przez cedentów. Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, sama dysproporcja między wartością określonych w umowie świadczeń stron nie jest jeszcze wystarczającym powodem dla uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Dla uznania takiego konieczne jest stwierdzenie rażącego zachwiania ekwiwalentności świadczeń, a przy ustalaniu, czy do niego doszło, należy mieć na uwadze wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na rzeczywistą wartość świadczeń (tak np. w wyroku SN z dnia 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, OSNC Nr 4 z 2004 r., poz. 55, w wyroku SN z dnia 13 października 2005 r., IV CK 162/05, niepubl. lub w przywołanym już wyroku SN z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, „Monitor Prawniczy” Nr 5 z 2011 r., s. 279). Jak słusznie podkreśla się w orzeczeniach sądów powszechnych wydawanych w sprawach o zbliżonym stanie faktycznym, na zawarcie umowy cesji wierzytelności często decydują się osoby, które nie są zainteresowane tym, aby samodzielnie dochodzić należności od dłużnika, zaś większe znaczenie ma dla nich uzyskanie natychmiast kwoty pieniężnej, stanowiącej choćby ułamkową część tej wierzytelności. Ekwiwalentne świadczenie dla nich oznacza bowiem uzyskanie środków pieniężnych natychmiast, bez konieczności samodzielnego dochodzenia roszczeń, tj.: wysyłania wezwań do zapłaty, składania pozwu, angażowania swojego czasu, korzystania z płatnych usług prawnych oraz bez konieczności oczekiwania przez okres kilkunastu miesięcy lub nawet kilku lat na otrzymanie należnej wierzytelności od dłużnika po zakończeniu postępowań sądowych i egzekucyjnych. W sytuacji, gdy dłużnik dobrowolnie nie spełnia świadczenia, często dla wierzyciela większe znaczenia ma uzyskanie kwoty pieniężnej, stanowiącej choćby część tej należnej wierzytelności, niż perspektywa oczekiwania na niepewny rezultat wezwań do zapłaty czy postępowania sądowego i egzekucyjnego. Można zatem z powodzeniem założyć, że w przypadku zawarcia przedmiotowych umów z powodem konsumenci mogli być niezainteresowani w

samodzielnym dochodzeniu przedmiotowej wierzytelności, zaś korzystniejsza była dla nich oferta otrzymania od razu kwoty pieniężnej, choćby znacznie niższej niż wymagalna wierzytelność, od oczekiwania przez długi okres czasu na rezultat postępowania sądowego i egzekucyjnego, który mógł być dla nich niepewny.

W efekcie zgodzić się należy z tymi zarzutami apelacyjnymi, w ramach których skarżący kwestionuje stanowisko Sądu meriti, że okoliczności sprawy – skądinąd ustalone w sposób prawidłowy, choć tylko w zakresie, w jakim było to przydatne dla rozważenia kwestii legitymacji powoda – pozwalają na dokonanie negatywnej oceny zachowania cesjonariusza i na przypisanie mu celowego wykorzystania nieświadomości konsumentów co do wartości zbywanych wierzytelności oraz własnej pozycji profesjonalisty, a także pogląd, że wzajemnym świadczeniom stron przedmiotowych umów przelewu nie można przypisać cechy ekwiwalentności. W rzeczywistości prawidłowa analiza stanu faktycznego sprawy prowadzi do wniosku, że argumentacja powołana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest wystarczająco przekonująca i uznać należy, iż nie zachodzi tu przewidziana w art. 58 § 2 k.c. przesłanka sprzeczności z zasadami współzycia społecznego czynności prawnych dokonanych przez skarżącego z kredytobiorcami, a wobec tego doszło do niewłaściwego zastosowania przywołanego przepisu skutkującego stwierdzeniem nieważności przedmiotowych umów, pomimo braku ku temu rzeczywistych podstaw. Skoro zawarte umowy sprzedaży wierzytelności nie okazały się nieważne, to w konsekwencji nie upadła także – wbrew słusznie zakwestionowanym w apelacji wywiodom Sądu Rejonowego na tle stosowania art. 510 k.c. – causa warunkująca ich skutek rozporządzający, a zatem przyjąć trzeba, że nabyte w ten sposób wierzytelności należą obecnie do powoda. Ostatecznie rozważania powyższe prowadzą do konkluzji, że powód – jako wierzyciel, któremu skutecznie nabył od kredytobiorców wierzytelności objęte pozwem – jest legitymowany do ich dochodzenia od potencjalnego dłużnika, jakim jest pozwany.

Rezultatem takiej konstatacji musi być wniosek, że Sąd I instancji, poprzestając na badaniu legitymacji czynnej powoda i dochodząc w tym zakresie do nieprawidłowych konkluzji, zaniechał zbadania i oceny, czy dochodzone przez powoda roszczenie jest zasadne, w konsekwencji czego nie rozpoznał istoty sprawy. Pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego, a w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie orzeka o przedmiocie sprawy, w szczególności wskutek zaistnienia różnego rodzaju nieprawidłowości, które skutkują zaniechaniem zbadania materialnej podstawy żądania, pominięciem merytorycznych zarzutów stron lub bezpodstawnym przyjęciem, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN: z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, opubl. baza prawna LEX nr 516551 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12). Oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań wniosku, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. W postanowieniu z dnia 28 listopada 2014 r., I CZ 91/14, niepubl., Sąd Najwyższy wyjaśnił ponadto, że do nierozpoznania istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., może dojść w takich sytuacjach, w których sąd nie orzekł o istocie sprawy z tej przyczyny, iż uwzględnił zarzut braku legitymacji czynnej lub biernej, zarzut przedwczesności powództwa, przedawnienia lub prekluzji dochodzonego roszczenia albo nie rozpatrzył zarzutu pozwanego zmierzającego do oddalenia powództwa, np. zarzutu potrącenia, prawa zatrzymania, nieważności umowy, z powodu ich przeoczenia lub błędnego przyjęcia, że zostały one objęte prekluzją procesową. Inaczej mówiąc, „nierozpoznanie istoty sprawy” oznacza uchybienie procesowe Sądu I instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego, przez co rozumie się zaniechanie wniknięcia w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy.

W myśl powyższych wywodów należało na gruncie sprawy niniejszej podjąć decyzję o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania; podstawą prawnoprosesową takiego rozstrzygnięcia jest art. 386 § 4 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd meriti winien przeprowadzić w całości postępowanie dowodowe w zakresie niezbędnym dla dokonania oceny, czy dochodzone roszczenie jest usprawiedliwione zarówno co do zasady, jak i wysokości, a następnie do ustalonego w ten sposób stanu faktycznego zastosować właściwe przepisy prawa materialnego. Na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. pozostawiono Sądowi I instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.